

# Nienawidzę demokracji i wolności

*Nienawidzę demokracji i wolności, nienawidzę sekularyzmu, nienawidzę liberalizmu, nienawidzę prawa stworzonego przez człowieka – mówi Anjem Choudary, islamski ekstremista z Wielkiej Brytanii i szef powiązanej z terrorystami organizacji Al-Muhajiroun w rozmowie z Laurą Emmett – dziennikarką stacji telewizyjnej Russia Today.*

**Panie Choudary, jest pan angielskim przedstawicielem islamskiej grupy aktywistów al-Muhajiroun. Do czego dąży wasza grupa?**

Al-Muhajiroun jest ruchem islamskim. Naszym głównym celem jest zadowolenie Allaha poprzez przedstawienie islamu jako alternatywy dla praw stworzonych przez człowieka. Angażujemy się więc w polityczną i ideologiczną walkę w społeczeństwie, w którym funkcjonujemy, zapraszamy je do przyjęcia islamu, przykazujemy mu dobro i wzbraniamy zła. Dążymy do wprowadzenia szariatu i wspieramy muzułmanów na całym świecie, którzy starają się być oczami i uszami muzułmańskiego świata, słuchamy, czy cierpią, nagłaśniamy ich sprawy, wspieramy ich jak tylko możemy.

**Wydawało się, że Al-Muhajiroun zawiesiła działalność w zeszłym miesiącu, skąd ta dzisiejsza reaktywacja?**

Z punktu widzenia brytyjskiego prawa Al-Muhajiroun nie jest nielegalna, poza tym tak czy owak całkowicie ignorujemy brytyjskie prawo, ponieważ wierzymy w prawo Allaha i je stosujemy w życiu. Nie ma powodu, dla którego organizacje takie jak Al-Muhajiroun miałyby nie funkcjonować, ponieważ są punktem odniesienia dla muzułmańskiej społeczności. Mamy reputację ludzi bezkompromisowych, zapraszających do islamu, wspierających islam na całym świecie. Dlatego jest to dla nas

pożyteczna platforma szerzenia islamu.

**Ostatnie badania wykazały, że co siódma z osób skazanych za terroryzm jest związana z Al-Muhajiroun. Czy zgadza się pan z tym?**

W kwestii definicji tego, czym jest terroryzm zachodnie rządy i media wykazują się wielką dozą hipokryzji. Jeśli przyjrzymy się słownikowej definicji, to terroryzm jest użyciem siły przeciwko społeczeństwu lub jego części dla celów politycznych. Czyli dokładnie to, co amerykański i brytyjski rząd robią w Iraku i Afganistanie. Ludzie się temu sprzeciwiają, bronią swego życia i dobytku. Kto tu jest więc naprawdę terrorystą? Ludzie, którzy się bronią? Czy ci, którzy okupują muzułmańskie ziemie, zabijając niewinnych mężczyzn, kobiety i dzieci?

**Czy organizacje takie jak Al-Muhajiroun nie są zamieszane w zabijanie niewinnych mężczyzn, kobiety i dzieci?**

Ależ skąd. Przez 10 czy 15 lat istnienia Al-Muhajiroun, żaden z naszych członków nie został ukarany za przestępstwa, czy działania zbrojne. Jesteśmy wyłącznie organizacją *dawa*, działania naszej organizacji są jasno ukierunkowane na pokojowe propagowanie islamu w społeczeństwie, w którym funkcjonujemy. Jesteśmy otwarci na ludzi, wystawiamy się na różnych road-shows, wystawach i konferencjach. Jeśli rzeczywiście zajmowalibyśmy się działaniami militarnymi, musielibyśmy zejść do podziemia.

**Ma pan wizję tego, jak powinna wyglądać Wielka Brytania. Proszę mi o niej opowiedzieć.**

Muzułmanie wierzą, że w społeczeństwie, w którym żyją, musi zostać wprowadzony szariat. Wierzymy, że ludzkość zawsze dąży do odniesienia pożytku i zapobieganiu szkodzie. Pytanie tylko, kto najlepiej może określić, co jest pożyteczne, a co szkodliwe? Wierzymy, że trwa walka pomiędzy władzą ludzką a władzą Allaha. Wierzymy, że Bóg jest najwyższą władzą i w

społeczeństwach, w których żyjemy, musimy stosować się do jego prawa. Zachodnie media, a szczególnie zachodnie rządy postrzegają islam jako system prawny, w którym odcina się ręce złodziejom i kamieniuje cudzołożników; mówią jedynie o pewnych aspektach tego systemu społecznego. Tak naprawdę islam ma odpowiedź na wszystko, co można sobie tylko wymyślić. Wierzymy, że ludzie cierpią w konsekwencji wprowadzenia prawa ułożonego przez człowieka.

**A co z ludźmi, którzy nie są muzułmanami? Czy im też chcecie narzucić wolę Allaha?**

Z pewnością, jeśli wierzysz, że coś jest dla ludzi lepsze, to chcesz wyzwolić ich z represji i kajdan ludzkiego prawa na rzecz piękna i doskonałości islamu. W rzeczywistości wyświadczamy ludziom przysługę. Robimy to dla Boga, ale powinniśmy docenić, że podążamy śladem poprzednich proroków. Zawracamy was z drogi, na której ludzkie prawo was wykorzystuje społecznie, politycznie i ekonomicznie, na rzecz czczenia i posłuszeństwa dla tego, który nas stworzył i wie lepiej jak powinniśmy funkcjonować. Stąd muzułmanie wyświadczają wam ogromną przysługę. Gdy wprowadzimy szariat żyjąc w nim dostrzeżecie piękno i doskonałość islamskiego stylu życia. W tej chwili możemy widzieć to jako coś, co zostało zastosowane w przeszłości, lecz wierzę, że ludzie pewnego dnia dostrzegą jego piękno i wyjdą z ciemności ludzkiego prawa na światło i piękno islamu.

**Mówi pan „pewnego dnia”? Czy jest to realistyczny, średnio lub krótkofalowy cel?**

Jest to coś, co Allah obiecał nam w „Koranie”. Powiedział, że jeśli wierzymy w niego i będziemy postępować zgodnie z jego przykazaniami, da nam władzę nad Ziemią tak, jak przekazał ją pokoleniom przed nami. Ostatecznie możemy jedynie próbować i przypodobać się Bogu naszymi działaniami w tym życiu, natomiast to, kiedy i jak przyjdzie zwycięstwo, nie leży już w naszej gestii.

**Dlaczego chcecie zislamizować akurat Wielką Brytanię? Jest przecież tyle krajów, w których szariat już obowiązuje w tej czy innej formie? Ktoś mógłby zapytać, dlaczego po prostu tam nie wyjedziecie?**

Cóż, cały świat należy do Boga i powinniśmy wdrażać jego prawo gdziekolwiek się znajdziemy. Wyspy Brytyjskie nie należą wcale do niemuzułmanów i to nie jest tak, że zawsze mieli to samo prawo. Kiedyś panował dyktat kościoła, rewolucja przemysłowa, renesans i nie ma powodu, dla którego jutro Anglicy nie mieliby przyjąć szariatu za swą drogę życia. Nie wierzymy w wolność i demokrację. Nawołujemy jednak do szariatu wierząc, że ludzie mogą się zmienić, polepszyć, rozejrzeć się za lepszym przykładem. Komunizm umarł, kapitalizm kona, islam wraca do swej świetności.

**Media okrzyknęły pana kaznodzieją nienawiści. Jak pan się z tym czuje?**

Jeśli ma pani na myśli, że nienawidzę prawa stworzonego przez człowieka, nienawidzę demokracji i wolności, nienawidzę sekularyzmu, nienawidzę liberalizmu, nienawidzę prawa stworzonego przez człowieka to tak, tego nauczam. Kocham Allaha, kocham proroka, kocham wiernych, kocham szariat. Każdy z nas coś kocha i czegoś nienawidzi. Tak działa nasze serce. Pytanie, kto to określa. Nienawidzę kłamstw; nauczam miłości i nienawiści jednocześnie. To jest zgodne ze świętym tekstem. To nie jest coś, co poczułem i sobie wymyśliłem w domu. Popatrzcie w Pismo, Mahomet, prorok Allaha ułożył życie swoim wiernym, zaplanował też życie niewiernym. Allah nie lubi ludzi, którzy nie słuchają jego posłańca. Jak więc mógłbym wierzyć oraz kochać Allaha i jednocześnie tych, którzy w niego nie wierzą i nie słuchają jego proroków.

**Zawsze odmawiał pan potępienia zamachów bombowych z 07.07 w londyńskim metrze, a porywaczy samolotu, którzy zaatakowali WTC nazwał pan „Dziewiętnastu wspaniałych”. Jak pan to uzasadnia?**

Szczerze mówiąc w tym czasie w Anglii rzeczy te były legalne. W świetle swobody wypowiedzi i religii jesteśmy w stanie wspierać ludzi na całym świecie, zapraszać ludzi na konferencje. I to jest dokładnie to, co w rzeczywistości zrobiliśmy. Zorganizowaliśmy konferencję w rocznicę 11.09, gdzie rozmawialiśmy o przyczynach zamachu. Takie sformułowania jak „Dziewiętnastu wspaniałych” miały przyciągnąć uwagę mediów, co się w rzeczy samej udało. Na konferencji rozmawialiśmy jak zakończyć tę sytuację, jak z niej wyjść. Jeśli Amerykanie i Brytyjczycy wycofają się z muzułmańskich krajów, przestaną wspierać pirackie państwo Izrael, przestaną uzurpować sobie prawa do surowców, to może będziemy w stanie zacząć dialog i dyskusję. Jeśli nie pozbędziemy się przyczyn zdarzeń z 11.09, takie rzeczy nadal będą miały miejsce, spirala przemocy będzie się nakręcać.

**Czyli jak rozumie użył pan tych sformułowań, żeby sprowokować debatę?**

Oczywiście. Był taki czas, gdy brytyjski rząd wierzył bardziej w tak zwane zasady wolności i demokracji. Te i inne zasady obecnie są na wykończeniu. Rzekomo walczą o nie w Iraku i Afganistanie. Dlaczego chcą je nam narzucić, skoro nie są wystarczająco dobre dla nich samych?

**Porozmawiajmy przez chwilę o wojnie w Iraku i Afganistanie. Był pan związany z demonstracją w Luton w południowo-wschodniej Anglii przeciwko żołnierzom powracającym z Iraku, co wywołało oburzenie w mediach. Czy nadal pan przy tym obstaje?**

Oczywiście. Wierzę, że Brytyjczycy dopuszczają się występków w Iraku i w Afganistanie – w Abunadzi i w Basrze udokumentowano wiele morderstw niewinnych ludzi i dzieci. Część z tych nagrań dokonały instytucje, które akceptujecie, jak na przykład Amnesty International. Wierzę, iż w ten sposób odzwierciedlone zostały morderstwa i represje, które rzeczywiście miały miejsce. Jeśli rażą panią plakaty i hasła,

to co powie pani na temat rzeczywistych zdarzeń, do których się odwołują, chyba one powinny panią bardziej martwić?

### **Lecz czy jest to wina żołnierzy?**

Oczywiście, że tak. Nie może pani zamordować mojej matki i zabić mojego brata mówiąc, że jedynie wykonuje pani rozkazy. Nie zgodziłaby się pani z tym sama, więc dlaczego my powinniśmy na to przystawać?

### **Jednym z Pańskich ostatnich prowokacyjnych wystąpień była akcja na ulicy, na której nawracał pan młodego chłopca na islam. Co chciał pan w ten sposób osiągnąć?**

Byliśmy w Birmingham i zapraszaliśmy ludzi do wzięcia pod uwagę islamu jako alternatywy. Nasze road-show dotyczą szariatatu i życia z nim w zgodzie. Przychodzi do nas wielu starych i młodych ludzi, chłopcy i dziewczęta chcą dowiedzieć się czegoś o islamie. Shaun był jedną z osób, które chciały wypowiedzieć szahadę. Nie zmuszałem go do tego, sam chciał dowiedzieć się więcej o islamie i go przyjąć. Poprosiliśmy go więc, by wyznał szahadę. Tak czy owak Shaun jest jeszcze młody, więc jeśli umarłby teraz to i tak trafiłby do raju.

### **Dlaczego więc ludzie tak mocno na to zareagowali?**

Muzułmanie są znienawidzeni, gniew napędzają media i rząd, zwłaszcza w czasie wojny budzą się silne uczucia patriotyczne. Ludzie tacy jak ja są w mediach demonizowani i przedstawiani jako złoczyńcy. Jeśli weźmie się to wszystko pod uwagę zrozumie pani, dlaczego wyszliśmy na ulice. Jesteśmy tu by powiedzieć: chodźcie, podejmijcie rozmowę i debatę, odkryjcie prawdę. Możemy ze sobą rozmawiać. Jeśli boicie się czegoś, to znaczy, że macie błędne informacje i jest to pewien punkt wyjścia.

### **Jak wielkim wsparciem cieszy się pan wśród większości muzułmanów?**

Uważam, że mamy ogromne wsparcie ze strony praktykujących muzułmanów. Bardzo rzadko spotykam się z krytyką czy potępieniem mojej osoby. Spotkałem się za to z licznym pochwałami z powodu naszych demonstracji, road-show, czy nawoływania do szariatu. Który muzułmanin by tego nie chciał?

**Pańskim celem jest islamizacja Anglii. Czy Pańskie działania są odpowiednią metodą do osiągnięcia tego celu?**

Wierzę, że nawet jeśli byłbym pojedynczą jednostką i sam wprowadzał w życie boską wolę, propagowałbym ją w społeczeństwie najlepiej jak bym potrafił, to Allah dałby mi zwycięstwo. Nie chodzi więc o członków, ani wpływ na społeczeństwo, ostateczne zwycięstwo pochodzi od Allaha. Na początku prorok również zaczynał w pojedynkę i jeszcze za jego życia cały Półwysep Arabski, czyli obecnie teren piętnastu państw wprowadził szariat. Dlaczego nam miałoby się to nie udać w społeczeństwie, w którym żyjemy?

*27 lipca 2009 tłum GeKO*